

## *Makabreska*

Patrzcie...

On siedzi i pisze melodię kolorową.

Lepiej jednak powiedzieć – próbuje.

Brak uczuć emocji i snów barwnych,

Komplikuje pracę twórczą tego...

...Artysty?

...Autora?

...Poety?

...Muzyka?

Próbuje więc sobie coś wyobrazić.

Myśli długo nad jedną wizją.

Zrodziła się w nim subtelna chęć grozy.

Sam nie wiedział do końca,

Co chce ujrzeć, może...

...Śmierć?

...Płacz?

...Katastrofę?

...Płomienie?

Tak! Genialne! Ten pomysł zatwierdza.

Z rozkoszą nieokiełznaną.

Och, gdyby wiedział,

Co się teraz wykluje,  
Co zrodzi ekscytująca decyzja zagłady.

Jakie skutki będzie miało

To postanowienie nagle...

...Tragiczne?

...Okrutne?

...Przerażające?

...Dramatyczne?

Ale artyście nic nie przeszkodzi,

Jeśli wyrazi zgodę na ideę.

To wszystko spłonie. Istnieć przestanie.

Lud dozna bólu. Lud dozna krzywdy.

I cały akt natchnionego stworzenia dokona się w imię...

...Dobra?

...Przyszłości?

...Celu?

...Sztuki?

Tak. Nadszedł ten moment,

W którym sztuka stanie się makabrą.